



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (83.)
w dniu 15 kwietnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej ustawy o odpadach w zakresie wojewódzkich planów gospodarowania odpadami.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 55)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo, otwieram kolejne w dniu dzisiejszym posiedzenie Komisji Środowiska, a przedmiotem tego dzisiejszego spotkania jest rozważenie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej ustawy o odpadach w zakresie wojewódzkich planów gospodarowania odpadami.

Otóż, proszę państwa, przegląd istniejących sposobów gospodarowania odpadami komunalnymi, ale innymi także, pokazuje, że strona polska wiele ma jeszcze do zrobienia, żeby gospodarowanie odpadami było zgodne z dyrektywami Unii Europejskiej i abyśmy mogli wypełnić zalecenia, jakie są nam stawiane.

Ostatnio zwrócił się do mnie marszałek mojego województwa, który powiedział, że jest pewien problem z poprawieniem czy z nowelizacją wojewódzkich planów gospodarki odpadami. Głównie chodziło o to, że zgodnie z nową perspektywą finansową aby uzyskać jakiegokolwiek dofinansowanie, konieczne jest w zasadzie wprowadzenie planu inwestycyjnego do wojewódzkiego planu gospodarowania odpadami. Ale, tak jak powiedział, właściwie nie ma podstawy prawnej, która by pozwoliła coś nakazać marszałkowi w kwestii zmian dotyczących wojewódzkich planów gospodarowania odpadami.

Oczywiście pytań było wiele. Ja nie jestem w stanie na wszystkie dokładnie odpowiedzieć. Nie ukrywam, że kontaktowałam się ze stroną ministerialną, żeby pomóc wszystkim, a przede wszystkim naszemu krajowi, w wypełnieniu tych przepisów, jakie prawo Unii Europejskiej na nas nakłada. Podstawowe pytania, jakie się wiążą z gospodarką odpadami, dotyczą między innymi przewymiarowania RIPOK, czyli regionalnych instalacji... Bo RIPOK to regionalna instalacja gospodarowania...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, przetwarzania odpadów komunalnych. Zawsze to mi się miesza, te PSZOK i RIPOK, myślą mi się.

Właściwie można stwierdzić, że wykonywane czy przedłożone wojewódzkie plany gospodarowania odpadami były zrobione tak trochę... no, nie chciałabym powiedzieć „z kapelusza”, ale tak było, trochę szybko i niezbyt dokładnie, a przynajmniej bez rozeznania tego, ile dany region czy dane województwo odpadów wytwarza, jakiego typu to są odpady – prawda? – i jak powinny być one zagospodarowane, zgodnie z zasadą postępowania z odpadami. W związku

z tym po rozmowie z panem ministrem i z panią Małgorzatą Szymborską stwierdziliśmy, że może dobrze byłoby podjąć inicjatywę ustawodawczą, która zmierzałaby do zmiany w ustawie o odpadach, w tej ustawie o odpadach z grudnia 2012 r. – proszę sobie na materiałach, które zostały przedłożone, ewentualnie poprawić datę: nie z 2014 r., tylko z 2012 r. – dotyczącej odpadów oraz niektórych innych ustaw. Bowiem gospodarowanie odpadami komunalnymi czy utrzymanie czystości i porządku w gminach jest integralną częścią całej gospodarki odpadowej.

Gdybym mogła teraz poprosić stronę Ministerstwa Środowiska o przedstawienie najistotniejszych elementów, które w takiej ustawie powinny się znaleźć, i wyjaśnienie, dlaczego o nie wnosimy, byłabym wdzięczna.

Bardzo proszę. Pan, Panie Ministrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Może się trochę podzielimy. Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo Senatorowie!

W ogóle dziękuję serdecznie za pochylenie się nad tym wspomnianym zagadnieniem, które w gospodarce odpadami jest w tym momencie w zasadzie kluczem do dalszego postępowania. Ja zacytuję pana ministra Zdziebło, pana senatora Zdziebło, który ze dwa tygodnie temu powiedział mi, że w tej sprawie, w sprawie gospodarki odpadami, jeżeli chodzi o wypełnianie warunków *ex ante* i warunków oczekiwanych przez Komisję Europejską, to teraz my nie stoimy przed ścianą, tylko my już jesteśmy wbici w ścianę.

I teraz może troszkę historii. Od kilkunastu lat wojewódzkie plany gospodarki odpadami w Polsce powinny być bazą do budowania systemu zarządzania odpadami w Polsce. Jeszcze przed naszym wejściem do Unii, jeszcze przed rokiem 2004, Polska produkowała, tworzyła takie plany – tworzyła je tak, jak umiała. Marszałkowie, samorządy tworzyli je tak, jak umieli, a więc jedne plany, w jednych województwach, były doskonałymi propozycjami, z rozwiązaniami zarządzania odpadami, a w innych przypadkach praca przebiegała na zasadzie kopiuj-wklej, tak że plan dla województwa A był identyczny z planem dla województwa B, a różnica polegała na jednym – różniły się mapy lub plany danych obszarów.

Wydarzenia ostatnich lat, wydarzenia dotyczące ostatnich decyzji związanych z zarządzaniem odpadami komunalnymi, które uwiaryściły się poprzez nowelizację

ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz nowelizację ustawy o odpadach, niejako spiętrzyły zagadnienie mądrego zarządzania odpadami w taki sposób, że wojewódzkie plany gospodarki odpadami w końcu stały się bazą do konkretnych decyzji gospodarczych. A więc dokumenty prawne, które państwo uchwaliliście, wskazały: okej, w województwach czy ogólnie w Polsce możemy czy raczej musimy gospodarować odpadami w regionach ustalonych dla gospodarki odpadami, granice regionów wynikają z wojewódzkich planów, a ilość instalacji i jakość instalacji muszą być zgodne z wojewódzkimi planami gospodarki odpadami. A więc nastąpił związek sytuacji i jednocześnie rozwiązań gospodarczych, w wyniku którego oparliśmy się na dokumentach, które – wobec i braku doświadczenia, i braku umiejętności, bo tak to trzeba powiedzieć – nie stały się podstawą dobrych, racjonalnych zachowań. Zauważyła to już Komisja Europejska, ale widzimy to również my u nas, w kraju. Mamy regiony, w których powstały instalacje niekoniecznie, że tak powiem, przewymiarowane, ale też powstała pewna liczba instalacji o łącznej mocy przekraczającej ilość odpadów w regionie. Byliśmy z panią dyrektorką na spotkaniu z samorządowcami w województwie opolskim, gdzie przedsiębiorca zainwestował 30 milionów zł i teraz rozkłada ręce... On na szczęście nie skorzystał ani z pieniędzy unijnych, ani z naszych polskich funduszy, ale rozkłada ręce i mówi: ratujcie mnie, obciążenie instalacji u mnie to tylko 40–50%. Czyli ta bardzo nowa instalacja, ze wszystkimi elementami, nie funkcjonuje, bo nie ma na czym. Mamy też województwo małopolskie, tam instalacja w Myślenicach, wybudowana za pieniądze unijne i pieniądze z funduszu wojewódzkiego, stoi pod ścianą i grozi jej konieczność zwrotu pieniędzy unijnych, a także zagrożona jest trwałość projektu, bowiem ilość odpadów dla tej instalacji też jest niewystarczająca. I mamy Poznań, gdzie do osiągnięcia łącznego bilansu odpadowego brakuje około... tam z kolei brakuje około 200 tysięcy ton w łącznej mocy przerobowej. Przy czym przykład Poznania nie jest przykładem mocno nagannym, ponieważ tam lada moment rozpocznie się budowa spalarni, a więc istnieje droga do tego czy wizja tego, by to było uzupełnione. I takie przykłady, w kategorii łącznej przepustowości, można by mnożyć.

Jest również druga kategoria spraw – to są instalacje, które są uznane za regionalne instalacje przetwarzania odpadów komunalnych, ale nie zawsze są one zgodne z zasadami wynikającymi z najlepszych dostępnych technik. Czyli mamy wątpliwości, dlaczego instalacja A lub B lub C stała się instalacją regionalną, zwłaszcza że – co tu dużo mówić – wielokrotnie bywa tak, że instalacja udaje, że przetwarza odpady, a osiąga iluzoryczny efekt.

Na tym tle Komisja Europejska, przygotowując perspektywę... Czy raczej my, przygotowując perspektywę na lata 2014–2020, spotkaliśmy się ze stanowiskiem Komisji Europejskiej, w którym się mówi: okej, ale macie przestrzegać hierarchii postępowania z odpadami, macie osiągać zakładane efekty, określone w stosownych prawach – efekty dotyczące przede wszystkim przygotowania odpadów do ponownego użycia, czyli recyklingu, wszystkich tych wskaźników – i teraz musicie pokazać nam, w jaki sposób chcecie do tych wskaźników dojść. No więc nasze pytanie jest takie: a co ma być tym mechanizmem dojścia? Ano,

tym mechanizmem dojścia mają być załączniki inwestycyjne do wojewódzkich planów gospodarki odpadami, a więc załączniki, w których będą wykazane całe szeregi instalacji w naszym kraju, które będą pomagały osiągnąć efekty w recyklingu materiałowym, recyklingu energetycznym, w eliminacji bioodpadów itd., itd., itd. W związku z tym, żeby zrobić takie plany inwestycyjne, oczywiście mamy dylemat pod tytułem: w jaki sposób od strony prawnej podbudować potrzebę wykonania takich planów inwestycyjnych? Bowiem ich realizacja będzie wiązała się z kilkoma rodzajami decyzji – z decyzjami o ustanowieniu nowych rodzajów instalacji, ale też w wielu przypadkach trzeba będzie podjąć decyzję o zamknięciu takiej instalacji, która de facto nie jest instalacją, bo jest to tylko jakieś stare sito, które stoi gdzieś tam w szczerym polu, odpady z jednej strony weń wpadają, z drugiej wypadają... Takie coś służy przekodowaniu tych odpadów, zmianie kodu A na kod B, przez to ktoś uzyskuje zmianę kodu, a więc odejście od opłaty marszałkowskiej w takiej czy innej wysokości. A odpady, już niejako przetworzone, jadą na składowisko, bowiem one już zostały „przetworzone”. Do tego, żeby wykreślić taką instalację, też trzeba mieć podstawę prawną. A tej postawy w tej chwili nie ma.

Zwróciliśmy się – i dyskutujemy o tym bezustannie z urzędami marszałkowskimi, z marszałkami, z dyrektorami wydziałów, którzy w tej chwili są bardzo ważnymi ogniwami w zarządzaniu środowiskiem – z inicjatywą rozpoczęcia prac. I wszyscy, jak jeden mąż... Nikt nie odmawia, jest więc chęć, jest widoczna potrzeba rozpoczęcia prac nad nowelizacją tych dokumentów. Jednakże wszyscy jednoznacznie mówią: dajcie nam podstawę prawną, ponieważ rozważność w takich postępowaniach będzie musiała być ogromna. Bo musimy tu pamiętać o tym, że jednych przedsiębiorców działających w gospodarce odpadami będziemy gloryfikowali, ale jednocześnie niektórym będziemy musieli powiedzieć: słuchajcie, wasza instalacja niestety będzie musiała być zamknięta – oczywiście w sposób mądry, rozsądny, nie dzisiaj, nie jutro... A może jakaś instalacja zastępcza będzie musiała dostać decyzję, że koniec, pozostaje zastępczą, nie będzie już docelową, tylko zastępczą.

Na tym tle oczywiście jawi się to, że cały czas wisi nad nami ustawa o czystości i porządku w gminach, jej nowelizację – doskonale to wiemy, mam tego świadomość – musimy przeprowadzić, i to musimy ją przeprowadzić w bardzo wielu aspektach, chociażby w aspekcie spraw czysto porządkowych, o które Polska się dopomina, dopominają się obywatele, samorządowcy, spółdzielnie mieszkaniowe, no i można by jeszcze wymieniać wiele instytucji. Inicjatywa poselska, projekt, który został złożony przez klub Platformy, wychodzi naprzeciw potrzebie tej szybkiej, krótkiej nowelizacji, która w zasadzie będzie usunięciem błędów pisarskich, rozstrzygnięciem rzeczy oczywistych. A jednocześnie w Ministerstwie Środowiska kończą się prace zespołu, który powołaliśmy, zespołu pod przewodnictwem profesora Kraszewskiego nad wypracowaniem standardów, wypracowaniem docelowego modelu i naprawy tego systemu.

A przy tym, żeby ten docelowy system wdrażać, bezustannie wisi nad nami również potrzeba elastyczności w traktowaniu wojewódzkich planów gospodarki odpa-

dami. Bo takiej elastyczności na ten moment też nie ma. I jeżeli będziemy chcieli w drugiej połowie roku przystąpić do dyskusji o nowelizacji ustawy o czystości... o systemowej nowelizacji, bez możliwości dotknięcia wojewódzkich planów gospodarki odpadami i planów inwestycyjnych, to będziemy mieli kłopoty, by zrobić to mądrze – a tego się od nas oczekuje, czyli żebyśmy przygotowali dokument, powiedzmy sobie, najwyższej jakości.

Wyzwaniem na pewno będzie dla nas też decyzja Komisji Europejskiej, która uchylila dyrektywę o przetargach, wprowadzając nowe zasady, stwarzając nowe możliwości co do traktowania zamówień *in house*, którą to kwestię do tej pory mieliśmy, że tak powiem, zupełnie odsuniętą. Ja oczywiście daleki jestem od tego, żeby mówić w tej chwili, że będziemy traktowali sprawę bezprzetargowo, no, jestem absolutnie bardzo daleki... ale musimy i ten aspekt uwzględnić. I to nowe zjawisko po przyjęciu przez polski parlament nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych też będziemy musieli zobaczyć.

Takie jest tło tego zagadnienia, o którym można by bardzo wiele mówić, a ja chciałem wprowadzić do... powiedzieć, dlaczego jesteśmy państwu wdzięczni za to, że zgodziliście się o tym porozmawiać. A jeżeli byście państwo zgodzili się podjąć inicjatywę w tym zakresie, to byłaby to wielka sprawa. Dziękuję... Jeżeli byłyby szczegóły... Bardzo proszę, jest pani dyrektor Szymborska i współpracownicy, z przyjemnością odpowiedzą.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Tutaj, Panie Ministrze, jest wiele spraw, które wymagają uściślenia, także w dziedzinie gospodarki odpadami komunalnymi, chociażby sprawa obowiązku segregacji – bo ustawa tego obowiązku nie nakłada – i przynajmniej różnicowania wysokości opłat. Prawda? A to jest niezgodne z kolei z ustawą o gospodarce odpadami. I tak dalej, i tak dalej, tego jest dosyć dużo.

Wobec tego może jeszcze trochę o szczegółach... Poproszę może panią dyrektor czy... Kogo pan minister wyznaczy teraz?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Szymborska:

Tak, demokracja. Dziękuję, Pani Senator.
Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o szczegóły, to ja myślę... To znaczy powiem dokładnie to, co pani senator była uprzejma zauważyć. Przede wszystkim że marszałkowie owszem, przyjęli do wiadomości Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko”, w którym jest wskazanie, że minister środowiska będzie zatwierdzał – nie opiniował, ale zatwierdzał – plany inwestycyjne, ale tak naprawdę legislatorzy, nasi prawnicy w ministerstwie, również potwierdzają opinię marszałków, że sam program operacyjny nie jest niestety wystarczającą podstawą prawną. Mimo że w styczniu

tego roku został on przyjęty przez Radę Ministrów, nie jest do końca podstawą prawną, żeby rzeczywiście przyjąć takie założenie, iż minister będzie te plany zatwierdzał. Rzeczywiście plany wojewódzkie, jak pan minister był już uprzejmy powiedzieć, wymagają nowelizacji i dobrze by było określić w tej sprawie termin. Bo ustawa, ta obecnie obowiązująca, mówi, że nie rzadziej niż raz na sześć lat. Ale myśmy w ostatnim miesiącu zadali pytania urzędowi marszałkowskiemu dotyczące właśnie wypełnienia tych warunków, hierarchii postępowania z odpadami, i stąd taka refleksja: nie ma jeszcze w tej kwestii takiej do końca woli przystąpienia do pracy. Bo bardzo często marszałkowie w tych pismach odpowiadali nam: ale przecież myśmy założyli perspektywę gospodarki odpadami do 2020 r. Nie zauważają oni, że Komisja Europejska, jak pan minister wspomniał, powiedziała: te plany absolutnie nie wypełniają warunków hierarchii, nie przyczynią się do osiągnięcia celów określonych w poszczególnych dyrektywach. A to jest i dyrektywa ramowa o odpadach, i dyrektywa składowiskowa. Tak więc rzeczywiście należałoby jasno doprecyzować w przepisach, że plany powinny być tak konstruowane, by zapewniły osiągnięcie celów.

Kwestia instalacji zastępczych. Generalnie założenie przepisów w tym zakresie było takie, że instalacjami zastępczymi docelowo będą nawzajem dla siebie instalacje regionalne, czyli instalacje spełniające wszystkie wymagania określone i definicją, i standardami. Tak? Niestety, tak się nie dzieje, bo główną rolę odgrywają tu, głównym aktorem są tutaj instalacje zastępcze. Trzeba więc po prostu określić tu jakiś ostateczny termin. My rozumiemy, że są instalacje zastępcze, które nie są instalacjami regionalnym z różnych powodów – na przykład z powodu niewystarczających mocy przerobowych do obsługi stu dwudziestu tysięcy mieszkańców – i one są na przykład beneficjentami środków unijnych. Ale można by było rozważyć, żeby docelowo... to znaczy dać okres przejściowy, w którym te instalacje by funkcjonowały, do czasu osiągnięcia efektu ekologicznego, czyli wypełnienia zobowiązań wynikających z umowy, ale docelowo... Albo one się rozbudują i będą instalacjami regionalnymi, albo będą musiały w jakiś sposób planować to, że w jakiejś perspektywie... Tylko że tę perspektywę dobrze by było wskazać w jasny, czytelny sposób, określić, że będą miały ten status instalacji zastępczej nie dłużej niż... Tak?

Dodatkowym problemem zgłaszanym przez urzędy marszałkowskie czy w ogóle przez aktorów rynku gospodarki odpadami komunalnymi jest problem spalarni odpadów. I to podnosi też Komisja Europejska. Nie można planować, tak jak to się już zdarzało w przypadku niektórych beneficjentów – co oczywiście było korygowane – że na przykład 70% odpadów będzie poddawanych termicznemu przekształceniu, skoro mamy założony pięćdziesięcioprocentowy recykling. Spalarnie są bardzo ważnym elementem systemu, ale są one elementem uzupełniającym w tym systemie i chyba nie do końca najszcześniejszym rozwiązaniem było uznanie ich za instalacje regionalne. Owszem, one mogą być instalacjami regionalnymi, jeżeli jest ku temu uzasadnienie, ale bardziej racjonalne byłoby to, żeby te spalarnie mogły – czyli niekoniecznie ma to być znowu obowiązek, lepiej, żeby marszałek mógł to

uznać – obsługiwać całe województwo. Tak? Czyli taka spalarnia byłaby instalacją ponadregionalną, do której mogłyby być kierowane określone strumienie odpadów, po szczegółowym tak naprawdę zaplanowaniu kierowania tam danego strumienia odpadów. I docelowo taka ma być rola wojewódzkiego planu, ma on przewidzieć, w jaki sposób zapewnić przyszłym inwestorom odpowiedni strumień odpadów dla określonych instalacji.

Kolejna sprawa, która jest rzeczywiście zgłaszana bardzo często – a jest to ogromny problem – to jest to, że pomimo naszych wielokrotnych interpretacji przepisów zdarza się tak, iż region dla gospodarki odpadami tworzony jest na granicy dwóch województw i do tego regionu przystępują gminy z dwóch województw. I teraz tak: my tłumaczymy i opiniujemy, że rozwiązania powinny znaleźć się w dwóch planach, ale prawnicy w urzędach marszałkowskich mają odmienne zdanie, twierdząc, że nie ma ku temu podstawy. Więc dobrze by było... Bo to, wydaje mi się, naprawdę zdjęłoby kamień z serca urzędowi marszałkowskim i tak funkcjonującym ościennym gminom, gdyby one mogły wspólnie... To zresztą byłoby bardziej racjonalne niż wożenie odpadów do zdecydowanie bardziej odległej instalacji. Tym bardziej, że zdarza się tak, iż takie gminy na przykład partycypowały w kosztach budowy wspólnej instalacji, niekoniecznie będąc w jednym województwie. A więc dobrze by było rzeczywiście wysłuchać w tym zakresie urzędy marszałkowskie i ułatwić takie działanie, i po prostu tę sprawę doprecyzować. One wtedy będą miały jasną, klarowną sytuację.

Bardzo ważnym elementem czy problemem jest możliwość odmówienia... To jest to, o czym pan minister mówił: trzeba będzie podjąć trudne decyzje – ale tak będzie trzeba – o odmowie zaplanowania... Po to Komisja Europejska oczekuje od nas planów inwestycyjnych. I dlatego właśnie w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” zaproponowano dokument, który byłby zatwierdzany – żeby zaplanować dość szczegółowo gospodarkę odpadami, żeby zaplanować te strumienie odpadów i rzeczywiście mieć podstawę do odmówienia w przypadku, kiedy przyjęcie kolejnej instalacji do funkcjonowania będzie nieuzasadnione. Myślę, że byłaby to... To znaczy w naszej opinii – bo my wewnątrz siebie nad tym zastanawiamy i długo już rozmawiamy o tym z urzędami marszałkowskimi – byłaby dzięki temu jaśniejsza, bardziej klarowna sytuacja, i to nawet dla potencjalnych inwestorów. Bo taki potencjalny inwestor zapoznałby się z planem inwestycyjnym, zapoznałby się z planem wojewódzkim i dopasowałby do tego plany swojej działalności. Tak? No a dzisiaj, tak jak przekazują nam marszałkowie, urzędy marszałkowskie, nie do końca mają możliwość odmówienia potencjalnemu inwestorowi, pomimo że zdają sobie, jak twierdzą, sprawę czy mają świadomość tego, że nie zapewnią do końca odpowiedniego strumienia odpadów albo że te ilości odpadów są niewystarczające.

Tu pan minister użył bardzo dobrego przykładu, przykładu instalacji, która niedługo będzie skarżyła się do Komisji Europejskiej na to właśnie, że powstało wokół niej dużo instalacji, niekoniecznie najlepszej... Nie wszystkie oczywiście były takie, nie można tu generalizować, ale są to instalacje konkurencyjne, które zabrały odpady...

(Głos z sali: Już wniosła pozew do sądu...)

No, wniosła pozew do sądu, ale gdyby nie... Do tego nie wszystkie z tych instalacji – wiemy to, bo akurat w tym przypadku robiliśmy analizę – powinny zostać instalacjami regionalnymi, są one instalacjami zastępczymi. Ale jest tak, ponieważ technologia jest tańsza, ceny są niższe, jest konkurencja... Poza tym też trudno jest centralnie sterować – prawda? – strumieniem odpadów. Ale pewne narzędzia rzeczywiście należałoby dać marszałkom, tak by mogli oni podjąć decyzje.

Myśmy rzeczywiście przygotowali dokumenty – na razie robocze – takie jak wytyczne do sporządzenia tych planów inwestycyjnych... czy rozpoczęliśmy prace, na podstawie obowiązującego dzisiaj upoważnienia w ustawie o odpadach, nad projektem wytycznych do sporządzenia w ogóle wojewódzkiego planu. Ale to jest dla urzędów marszałkowskich niewystarczające, bo one muszą mieć jasno wpisaną w ustawie podstawę prawną, żeby rzeczywiście rozpocząć prace czy zrealizować te prace. A w związku z tym dobrze byłoby też określić, czym jest plan inwestycyjny, co tak naprawdę ma się w nim znajdować. I chyba rzecz najważniejsza: należałoby określić termin ostateczny, do którego te plany powinny być znowelizowane. Bo jeżeli nie będzie to zapisane w akcie prawa, to – tak nam się wydaje – nadal pozostaniemy na etapie dyskusji z urzędami marszałkowskimi, a środki unijne niestety odejdą na inne cele. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że mamy w tej chwili – takie odnoszę wrażenie – jasność, że sprawa jest dość istotna. I właśnie dzisiejsze spotkanie poświęcone jest temu, żeby komisja zechciała wyrazić... nie wiem, opinię czy wolę przystąpienia do sporządzenia takiego projektu ustawy. Mamy już co prawda przygotowaną przez ministerstwo propozycję, bo tutaj dyskutowaliśmy już o tym... I te propozycje przekazałibyśmy naszemu Biuru Legislacyjnemu, wystąpilibyśmy też do marszałka ze stosownym pismem, żeby móc taką ustawę przygotować. Okazuje się, że Sejm będzie nowelizował prawo o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Senat więc w tym czasie może też, jednocześnie, przystąpić do noweli... może podjąć inicjatywę ustawodawczą dotyczącą przygotowania noweli ustawy o gospodarce odpadami, tej ustawy z 2012 r.

Ja myślę tak: państwo macie materiały, macie propozycje zapisów, macie także uzasadnienie tego, na stronach internetowych też wiele spraw można znaleźć, w tym na stronie Ministerstwa Środowiska. Tak że ja, oszczędzając czas państwa senatorów – którzy już mi tu podszeptują, że muszą w różne miejsca biec – chciałabym zapytać, czy jesteście państwo za podjęciem takiej inicjatywy. Jeżeli tak, to będziemy potem nad tym pracować.

Kto jest za podjęciem inicjatywy legislacyjnej w sprawie noweli ustawy o odpadach z 2012 r.? (5)

(Głos z sali: Pięć głosów za, jednogłośnie.)

Dziękuję.

Wobec tego podjęliśmy uchwałę i przystępujemy do pracy.

Na razie sprawozdawcy nie ma, bo...

(Głos z sali: Nie, musi być.)

No to ja przejmę to, tak...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Komisja będzie pracować, więc na razie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niech pani mnie zgłosi w takim razie.

(Głos z sali: Pani Przewodnicząca, to ja zgłaszam panią przewodniczącą.)

A, ty mnie zgłaszasz, dobrze.

Czyli jest tak: będziemy nad tym pracować i będziemy się wzajemnie wspierać.

Teraz oczywiście jest już Wielki Tydzień, wobec tego, zamykając dzisiejsze posiedzenie komisji, życzę wszystkim państwu – nie wiem, jak to się mówi – bogatego zająca, obfitego stołu i dobrego lanego poniedziałku, śmigusa-dyngusa.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 23)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii